

*Dorota Pudzianowska**

Dyskusja parlamentarna na temat prawa o obywatelstwie we Francji w latach 90. XX w.

1. Wstęp

Zainteresowanie dyskusją na forum francuskiego parlamentu z lat 1990 – 1993, mającą za przedmiot projekt nowelizacji prawa o obywatelstwie, jest umotywowane dwoma podstawowymi spostrzeżeniami.¹ Przede wszystkim debata pokazuje, jak silnie zmiany prawa obywatelstwa związane są z pojmowaniem przynależności do narodu. Jest to szczególnie interesujące, jeśli weźmiemy pod uwagę specyfikę republikańskiego rozumienia instytucji obywatelstwa oraz odpowiadającego jej pojęcia narodu.² Warto jednocześnie zwrócić uwagę, że zmiany prawa obywatelstwa, które miały miejsce we Francji i w Niemczech w latach 90. XX w., podważyły tezę Rogersa Brubakera o niezmienności sposobów pojmowania narodowości.³ Ponadto wspomniana debata skupia w sobie najistotniejsze wątki toczącej się we Francji od połowy lat 80. publicznej dyskusji, której przedmiotem była koncepcja przynależności do narodu francuskiego oraz jego istoty.

Podstawowym celem niniejszego opracowania jest opis wystąpienia posłów podczas debat ogólnych w Zgromadzeniu Narodowym w 1993 r.⁴ Propozycje zmian prawa o obywatelstwie wywoływały

* **Dorota Pudzianowska** – prawnik i socjolog; doktorantka na Wydziale Prawa i Administracji UW.

¹ Loi no. 93 – 933 réformant le droit de la nationalité, J.O. no. 168 z 23.07.1993.

² Niniejsze opracowanie pomoże również osadzić w odpowiednim kontekście obecny w mediach problem chusty we francuskich szkołach.

³ Por.: Ch.Joppke, *How immigration is changing citizenship: a comparative view*, „Ethnic and Racial Studies” no. 4/1999, s.629 - 652.

⁴ Są to dyskusje z 11.05 (J.O. no. 14 z 12.05.1993, Débats Assemblée Nationale, s.345-361; dalej jako: debaty ZN cz. 1), z 12.05 (cz. 1: J.O. no. 15 z 13.05.1993,

w parlamencie szczególne emocje; zjawisko to można wytłumaczyć przez odwołanie się do szerszego kontekstu demograficznego, historycznego i politycznego. Analiza wypowiedzi deputowanych ma na celu wyodrębnienie cech łączących argumentację ogółu posłów, bez względu na przynależność polityczną. W dalszej kolejności rozważam krytykę prawa obywatelstwa przedstawianą w debacie przez posłów prawicy na tle tez prezentowanych przez skrajną prawicę w latach 80. Przedmiotem niniejszego opracowania jest również analiza funkcjonujących w dyskursie parlamentarnym koncepcji narodu, które analizuję na podstawie wypowiedzi, które formułują określone założenia dotyczące koncepcji narodu zarówno w sposób pośredni, jak i bezpośredni.

2. Obywatelstwo a tożsamość narodowa we Francji

Obywatelstwo stanowi instytucję prawną, która oznacza więź łączącą jednostkę z państwem.⁵ W tym znaczeniu obywatelstwo odnosi się jedynie do uczestnictwa w pewnej wspólnotcie politycznej. Jednak z perspektywy socjologa ta wspólnota może mieć charakter wyłącznie polityczny lub jednocześnie narodowy. We Francji ze względu na historyczne związki między wspólnotą obywateli i wspólnotą narodową jest szczególnie silny. Związek ten oddany jest w określeniu „naród obywatelski”, czyli taki, który kształtował się w zależności od państwa. Naród pojmowany jest jako wspólna przestrzeń polityczna współokreślana przez instytucje publiczne, wartości i założenia prowadzonej polityki państwa. W rozumieniu francuskim jest więc kategorią polityczną i postrzegany jest jako konstrukt, w przeciwieństwie do kulturowo-etnicznego pojmowania narodu, kiedy narodowość jest postrzegana substancjalnie, jako wspólnota kultury.⁶ We francuskim sposobie myślenia o obywatelstwie przynależność do państwa i przynależność do narodu są kon-

Débats AN, s. 387-404; cz. 2: J.O. no. 15 z 13.05.1993, Débats AN, s.407-416; dalej jako: debaty ZN cz. 2) oraz z 24.06 (J.O. no. 37 z 25.06.1993, Débats AN, s.2199-2204, dalej jako: Debaty ZN cz. 3).

⁵ R.Bierzanek, J.Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1995, s.248-249.

⁶ G.Zubrzycki, *The classical opposition between civic and ethnic models of nationhood: ideology, empirical reality and social-scientific analysis*, „Polish Sociological Review” no. 3(139)/2002, s.275-295.

ceptualnie tożsame, co w języku znajduje odbicie w określeniu ich jednym terminem – *nationalité*.⁷

W literaturze przedmiotu podkreśla się związek między sposobem myślenia o narodowości a prawem o obywatelstwie.⁸ „Obywatelski” model narodu *à la française*, który stanowił podstawę ukształtowania się otwartego prawa o obywatelstwie opartego na zasadzie *ius soli*, przeciwstawiany jest niemieckiemu „etniczno-kulturowemu” modelowi narodu będącemu podstawą ukształtowania się zamkniętego prawa obywatelstwa zgodnie z zasadą *ius sanguinis*.⁹ W systemie niemieckim podstawową funkcją prawa o obywatelstwie jest „odtworzenie” populacji narodowej, natomiast we Francji prawo to dodatkowo integruje cudzoziemców zamieszkujących jej terytorium.¹⁰

Podstawą integracji *à la républicaine* jest rozdział sfer publicznej i prywatnej oraz pierwszeństwo praw indywidualnych w sto-

⁷ W krajach Europy Środkowej i Wschodniej rozróżnienie między obywatelstwem a pochodzeniem narodowym ma większe znaczenie i konotację francuskiego *nationalité* oddają jednocześnie dwa określenia: „obywatelstwo” i „narodowość”. Dlatego francuskie „obywatelstwo” jest dla nas „obywatelstwem narodowym”, a francuska „narodowość” – „narodowością polityczną”.

⁸ R.Brubaker, *Citizenship and Nationhood in France and Germany*, Harvard University Press 1992. Brubaker ukończył wspomnianą książkę na początku lat 90., postawił w niej hipotezę, że koszt społeczny uchwalenia ustawy ograniczającej dostęp do obywatelstwa jest zbyt duży (ze względu na trwałość sposobu myślenia o narodzie) i raczej nie będzie to miało miejsca. Po przeprowadzeniu reform prawa obywatelstwa we Francji i Niemczech nie można się oczywiście z tą hipotezą zgodzić. Jednak nie unieważnia to tezy o związkach między koncepcjami narodu a prawem obywatelstwa; por.: Ch.Joppke, *How immigration...*, op.cit., *Citizenship between De- and Re-Ethnicization*, Russel Sage Foundation Working Paper no. 204/marzec 2003. Szczególnie interesujące w tym kontekście jest pytanie, czy zwolennicy reformy w parlamencie posługiwali się bardziej „etniczną” koncepcją narodu niż jej przeciwnicy.

⁹ W aspekcie stosunku do imigrantów zbiorowość obywateli we Francji jest rozumiana rozszerzająco, jako wspólnota terytorialna – fakt urodzenia i zamieszkiwanie na terenie Francji przekształca automatycznie imigrantów w drugim pokoleniu w obywateli. Natomiast w Niemczech jest ona pojmowana zawężająco, jako wspólnota pochodzenia – urodzenie w Niemczech nie ma tak istotnego znaczenia dla nabycia obywatelstwa. Ponadto polityka w zakresie naturalizacji jest dużo bardziej liberalna we Francji niż w Niemczech. R.Brubaker, *Citizenship and Nationhood...*, op.cit., s.x.

¹⁰ P.Lagarde, *Droit de la nationalité et droit de l'immigration: des rapports ambigus*, „Vie sociale” no. 2/1997, s.5-15.

sunku do praw zbiorowych.¹¹ Dzięki zasadzie laickości państwa wszyscy obywatele jako jednostki są równi wobec instytucji publicznych, przy czym abstrahuje się od ich indywidualnych identyfikacji (kulturowych, religijnych itp.). Taka koncepcja integracji wyjaśnia, dlaczego we francuskich szkołach publicznych zakazuje się noszenia „ostentacyjnych znaków religijnych” albo dlaczego nie wprowadza się w nich prawa do nauki języków etnicznych.¹²

Poza unaoznieniem związku między myśleniem o obywatelstwie i narodowości dyskusja parlamentarna, będąca przedmiotem niniejszego opracowania, jest ciekawa również ze względu na swój kontekst polityczny. Co najmniej od 1981 r. imigracja była obecna we francuskiej debacie politycznej jako podstawowa płaszczyzna sporu między partiami lewicy i prawicy.¹³ Dotychczasowe uzasadnienie pobytu imigrantów wiązało się z jego przejściowym charakterem oraz zapotrzebowaniem na siłę roboczą. Natomiast w omawianym okresie wystąpiło zjawisko ich trwałego osiedlania się na terytorium francuskim połączone ze spadkiem ich aktywności zawodowej (łączenie rodzin zastąpiło imigrację pracowników). Populacja imigrancka stała się widoczna, na co wpłynął wzrost liczby osób wyznania muzułmańskiego oraz kobiet i dzieci oraz jej koncentracja w określonych częściach kraju i dzielnicach miast. Przemianom tej społeczności towarzyszył kryzys gospodarczy, który rozpoczął się w połowie lat 70. W sumie doprowadziło to do społecznej „delegitymizacji” pobytu imigrantów.¹⁴

¹¹ Wynika z tego, że w przestrzeni publicznej nie ma wspólnot, ponieważ wspólnota jest jedna; Republika Francuska integruje jednostki, a nie grupy. Nie neguje się istnienia różnic kulturowych, ale są one ograniczone do sfery prywatnej. Idealny typ integracji republikańskiej opisała D.Schnapper, *La communauté des citoyens. Sur l'idée moderne de nation*, Gallimard, Paris 1994, s.147 i nast.

¹² Spór między obrońcami zasady laickości dotyczy kwestii, czy noszenie chusty wprowadza do szkoły publicznej elementy należące do sfery prywatnej. 17.02.2004 r. w ZN została przyjęta ustawa zakazująca noszenia w szkołach publicznych „znaków i ubiorów, które ostentacyjnie wskazują na przynależność religijną”, co oznaczało zwycięstwo zwolenników ścisłej zasady rozdziału. Zob.: G.Haarscher, *Laïc-kość*, Warszawa 2004, s.44-45.

¹³ A.Hochet, *L'immigration dans le débat politique français de 1981 à 1988*, „Pouvoirs. Revue Française d'Etudes Constitutionnelles et Politiques” no. 47/1988, s.23.

¹⁴ J.Costa-Lascaux, *De l'immigré au citoyen*, Paris 1989, s.31 i nast.

Z intensyfikacją nastrojów niechętnych imigrantom wiąże się wzrost popularności Frontu Narodowego.¹⁵ Ta skrajnie prawicowa partia zwracała uwagę na zbyt dużą liczbę cudzoziemców we Francji oraz na zbyt łatwe uzyskiwanie przez nich obywatelstwa. Podstawowym argumentem partii Jean-Marie Le Pena nawołującej do oparcia obywatelstwa wyłącznie na zasadzie *ius sanguinis* było zagrożenie, jakie cudzoziemcy mieli stanowić dla tożsamości narodowej.¹⁶ Połowa lat 80. wyznaczyła swoisty przełom. Tezy skrajnej prawicy znajdujące się dotąd na marginesie debaty publicznej uzyskały do niej dostęp.¹⁷ W 1985 r. ukazały się dwie głośne książki, w których wysuwano tezę, że „nieasymilowalna” imigracja muzułmańska stanowi zagrożenie dla tożsamości narodowej, a sposobem na obronę tożsamości jest reforma prawa o obywatelstwie w kierunku zniesienia zasady prawa ziemi.¹⁸

Przed zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi w 1986 r. wszystkie partie prawicowe wpisały do swoich programów wprowadzenie restrykcyjnych zmian w kodeksie obywatelstwa. Projekt ustawy przedstawiony przez Front Narodowy w 1986 r. został od-

¹⁵ Wyborcy Frontu Narodowego, pytani o przyczynę oddania głosu na tę partię, wymieniają na pierwszym miejscu niechęć wobec imigrantów (60 proc.), brak poczucia bezpieczeństwa (57 proc.), a na o wiele dalszej pozycji – bezrobocie (17 proc.), podczas gdy wyborcy klasycznej prawicy i lewicy wskazują na pierwszym miejscu bezrobocie (27 proc.), ochronę środowiska (26 proc.), edukację młodych (20 proc.) i siłę nabywczą pieniądza (20 proc.). Sondaż „Sortie des urnes” IFOP z 19.03.1989 na próbie 2316 wyborców, cyt. za: P.Perrineau, *Le Front National: une minorité de blocage* w: *Elections municipales 1989*, „Le Figaro/Etudes politiques”, kwiecień 1989, s.27-28.

¹⁶ D.Lochak, *Usages et mésusages d'une notion polémique. La référence à l'identité nationale dans le débat sur la réforme du code de la nationalité 1985 – 1993* w: *L'identité politique*, red. J.Chevalier, PUF, Paris 1994, s.307 i nast.

¹⁷ W latach 1986 – 1988, gdy obowiązywał proporcjonalny system wyborczy, FN miał 35 przedstawicieli w izbie niższej. W wyborach w 1993 r. nie wszedł do Zgromadzenia Narodowego, gdyż zmieniono system wyborczy z proporcjonalnego na większościowy. Zob.: P.Guyonnet, *Les élections de 1958 à 2002* w: *Institutions et vie politique sous la Ve République*, La Documentation Française, Paris 2003, s.146-147.

¹⁸ J.Y.Le Gallou, *La préférence nationale: réponse à l'immigration*, Albin Michel, Paris 1985 (wydana przez skrajnie prawicową organizację Club de l'Horloge) oraz A.Griotteray, *Les immigrés – le choc*, Plon, Paris 1984. W prasie dyskusję na temat kryzysu tożsamości rozpoczęło kontrowersyjne wydanie „Le Figaro-Magazine” przedstawiające na okładce Mariannę, symbol Republiki Francuskiej, jako postać z twarzą zakrytą chustą i podpis „Czy za dwadzieścia lat będziemy jeszcze Francuzami?”. Por.: P.A.Taguieff, *L'identité nationale: un débat français*, „Regards sur l'actualité”, marzec – kwiecień 1995, s.13-28.

rzucony. Podobny los spotkał inne projekty proponowane przez prawicę, które kojarzone były z partią Le Pena i wzbudzały silny opór lewicy oraz części opinii publicznej.¹⁹ Gaullistowski premier Jacques Chirac, aby pozbawić dyskusję emocji i nadać jej charakter bardziej merytoryczny, powołał w czerwcu 1987 r. specjalną komisję. Komisja składała się z naukowców i przedstawicieli różnych środowisk związanych z imigrantami, a podstawowym założeniem jej działania była jawność.²⁰ W ten sposób debata nabrała charakteru ogólnonarodowego. Wnioski z prac Komisji Longa (nazywanej tak od nazwiska jej przewodniczącego – Marceau Longa) stanowiły legitymizację projektu nowelizacji prawa o obywatelstwie, który był przedmiotem analizowanych tu debat parlamentarnych.²¹

3. Projekt ustawy zmieniającej prawo o obywatelstwie (główne punkty dyskusji)

Projekt ustawy obejmował kilkanaście zmian, ale dyskusja w parlamencie ogniskowała się wokół paru przepisów, których treść i charakter postaram się przybliżyć. Debata dotyczyła przede wszystkim dwóch uregulowań prawnych, które od 1889 r. stanowiły trzon tzw. prostego prawa ziemi.²² Mowa o art. 44 kodeksu obywatelstwa (k.o.),²³ który umożliwiał dzieciom urodzonym we Francji

¹⁹ Tuż po wyborach zostały złożone dwa projekty reformy prawa obywatelstwa – przez J.M.Le Pena i posłów FN oraz przez P.Mazeaud i członków RPR (o podziale partii piszę poniżej) – które uwzględniały jedynie nabycie obywatelstwa w drodze filiacji i naturalizacji. Kilka miesięcy później rząd J.Chiraca przedstawił mniej radykalny projekt, który jednak wywołał manifestacje uczniów i studentów w grudniu 1986 r. i został wycofany. Zob.: P.Lagarde, *La nationalité française*, Dalloz, Paris 1997, s.41.

²⁰ Wywiady transmitowała telewizja, a raport z prac komisji opublikowano pt. *Etre Français aujourd'hui et demain*, Documentation Française, Paris 1988.

²¹ Projekt nowelizacji prawa o obywatelstwie trafił do Senatu w 1990 r. a przedmiotem debat w ZN był dopiero w 1993 r.

²² P.Lagarde, *La nationalité française rétrécie (commentaire critique de la loi du 22 juillet 1993 réformant le droit de la nationalité)*, „Revue critique du droit international privé” no. 82 (4)/1993, s.544.

²³ Fr. *Code de la nationalité* tłumacząc jako kodeks obywatelstwa, choć w polskiej tradycji prawniczej nazwa „kodeks” jest zastrzeżona dla ustaw regulujących w sposób systematyczny wybrane dziedziny prawa. Paradoksalnie Francja, która jest matką idei kodyfikacji, stosuje obecnie tę nazwę dla różnego rodzaju kompilacji aktów prawnych. Kodeks obywatelstwa istniał we Francji od 1927 r., a omawiana ustawa z 22.07.1993 na powrót przeniosła wszystkie artykuły z k.o. do kodeksu cywilnego.

z rodziców cudzoziemców nabycie obywatelstwa z mocy prawa w wieku 18 lat, jeśli zamieszkują we Francji przez minimum pięć lat. Ponadto kontrowersje wywoływał przepis art. 52 k.o., który umożliwiał takiemu dziecku otrzymanie obywatelstwa w okresie niepełnoletności w wyniku wystąpienia o to dziecka z pomocą rodziców lub rodziców działających jako jego przedstawiciele ustawowi. Zmiany wprowadzone przez ustawę w tym zakresie miały charakter restrykcyjny. Automatyczne nabywanie obywatelstwa w momencie osiągnięcia pełnoletności zostało zastąpione wymogiem złożenia tzw. deklaracji woli (fr. *manifestation de volonté*) nabycia obywatelstwa przez młodego cudzoziemca między 16. a 21. rokiem życia (modyfikacja art. 44 k.o.). Ta sama ustawa uchylila całkowicie art. 52 k.o., co było uzasadniane dużą liczbą oszustw. Rodzice bowiem często występowali o obywatelstwo dla swoich dzieci, by chronić się w ten sposób przed wydaleniem z Francji (otrzymywali kartę stałego pobytu).

Spory dotyczyły również dwóch przepisów stanowiących podstawę tzw. podwójnego prawa ziemi (fr. *double ius soli*).²⁴ Według art. 23 i 24 k.o. obywatelstwo przysługiwało dziecku urodzonemu we Francji z rodzica cudzoziemca, który również tu się urodził. Przepisy te stosowały się także do dzieci urodzonych we Francji z rodzica urodzonego na terytorium ówczesnie francuskim, ale które od tamtego czasu uzyskało niepodległość. Podstawą tej reguły było z jednej strony domniemanie asymilacji dziecka, którego rodzina żyła na terytorium francuskim od trzech pokoleń, a z drugiej wola ustawodawcy, aby nie odcinać się od przeszłości kolonialnej. Podobnie i w tym przypadku wprowadzone zmiany były restrykcyjne. Mocą ustawy z 1993 r. art. 23 i 24 k.o. przestały stosować się do dzieci urodzonych we Francji po 31 grudnia 1993 r. z jednego rodzica urodzonego na obszarze byłego terytorium zamorskiego.²⁵ Od tej pory mają się do nich stosować przepisy art. 44 i nast. k.o. (nabycie obywatelstwa w wieku 18 lat). Natomiast w stosunku do dzieci urodzonych po 31 grudnia 1993 r. z rodzica urodzonego w Algierii przed uzyskaniem niepodległości, tj. przed lipcem 1962 r., wprowadzono zmianę uzależniającą przyznanie obywatelstwa od pięcioletniego zamieszkiwania we Francji tegoż rodzica. Miała ona zapobiegać

²⁴ P.Lagarde, *La nationalité...*, op.cit., s.542.

²⁵ Territoire d'outre-mer (TOM). Chodzi o Nową Kaledonię, Polinezję Francuską, Wallis i Futunę oraz Terytorium Francuskich Ziem Południowych i Antarktycznych (TAAF).

rozpowszechnionej praktyce przyjeżdżania algierskich kobiet do Francji na okres porodu w celu uzyskania francuskiego obywatelstwa dla dziecka.²⁶

Ponadto dyskusja dotyczyła art. 37.1 k.o., który umożliwił małżonkowi obywatela francuskiego nabycie obywatelstwa na podstawie zwykłego oświadczenia woli. Ten sposób nabywania obywatelstwa był przyczyną dużej popularności „aranżowanych małżeństw”. Wprawdzie ustawa z 1984 r. wprowadziła warunek, że z deklaracją wystąpić można nie wcześniej niż w sześć miesięcy od zawarcia małżeństwa, ale Komisja Longa zaproponowała limit roku. Z kolei ustawa z 1993 r. wydłużyła ten okres do dwóch lat i wprowadziła dodatkowe ograniczenia. Najistotniejszym z nich było domniemanie działania w celu obejścia ustawy powodujące anulowanie deklaracji w przypadku ustania pożycia małżeńskiego w ciągu roku od jej zarejestrowania (nawet jeżeli przed złożeniem deklaracji małżeństwo trwało już bardzo długo).²⁷

Zmiany w zakresie kwestii najintensywniej dyskutowanych miały charakter utrudniający uzyskanie obywatelstwa. Doszło do ograniczenia zasad podwójnego i prostego prawa ziemi. Ponadto wprowadzono utrudnienia w nabywaniu obywatelstwa przez małżonków obywateli francuskich. W efekcie tych zmian nastąpiło pogorszenie sytuacji cudzoziemców w pierwszym i drugim pokoleniu. Warto o tym pamiętać, gdyż podczas debat parlamentarnych popierająca reformę prawica²⁸ starała się przedstawić te zmiany jako liberalne.

4. Imigracja a tożsamość narodowa w debacie parlamentarnej

Tematem dominującym w dyskusji parlamentarnej jest imigracja. Podstawowym źródłem sporów między posłami była jej zasadniczo odmienna ocena. W większości wypowiedzi problem imigracji

²⁶ P.Lagarde, *La nationalité...*, op.cit., s.543.

²⁷ Ibidem, s.553.

²⁸ Do prawicy parlamentarnej we Francji zalicza się Unię na rzecz Demokracji Francuskiej (*Union pour la Démocratie Française*) oraz Zgrupowanie na rzecz Republiki (*Rassemblement pour la République*), natomiast do lewicy – Francuską Partię Komunistyczną (*Partie Communiste Française*) oraz Partię Socjalistyczną (*Partie Socialiste*). Większość parlamentarną w 1993 r. stanowiły partie prawicowe, które miały w Zgromadzeniu Narodowym 486 posłów na 577 miejsc (242 posłów miał RPR, 207 UDF, 37 różne partie prawicowe) w stosunku do 67 miejsc dla PS i 24 dla PCF. P.Guyonnet, *Les élections...*, op.cit., s.146-147.

był łączony z zagadnieniem tożsamości narodowej i tym, co stanowi jej podstawę – tradycyjnymi wartościami i symbolami. Jednak powiązanie tych dwóch wątków różniło się w zależności od opcji politycznej posłów. Poniżej przedstawiam argumenty RPR i UDF, a następnie PCF i PS.

Prawica. Deputowani partii prawicowych (RPR, UDF) odnosili się do kwestii imigracji negatywnie. Podkreślali, że w ciągu ostatnich 20 lat skład populacji imigrantów bardzo istotnie się zmienił, przeważają osoby pochodzące z krajów afrykańskich i wyznania muzułmańskiego.²⁹ Fakt, że ta nowa imigracja jest „kulturowo odmienna” od społeczeństwa francuskiego, stanowi przyczynę jej utrudnionej integracji. Według Pierre’a Mazeaud (RPR): „*Islam jest nie tylko religią, ale zasadą życia społecznego w różnych dziedzinach, która jest sprzeczna z naszymi wyobrażeniami, z naszymi własnymi zasadami prawa wewnętrznego*”.³⁰ Islam wydawał się posłom niemożliwy do pogodzenia z takimi podstawowymi zasadami francuskiego porządku prawnego jak ścisły rozdział sfery publicznej i prywatnej,³¹ przede wszystkim dlatego, że muzułmańska wizja świata jest teokratyczna i nie uwzględnia rozdziału religii i polityki. Poza tymi „obiektywnymi” trudnościami z integracją, wyznawcy islamu po prostu nie chcą się integrować: „*Islam (...) odmawia przyłączenia się do naszego społeczeństwa*”.³²

Zdaniem deputowanych prawicowych napływ ludności, która opiera się asymilacji, stanowi zagrożenie dla francuskiej tożsamości narodowej i dlatego trzeba zmienić mechanizm nabywania obywatelstwa. Nie oznacza to występowania przeciwko republikańskiej tradycji otwartości na imigrantów, ale raczej dostosowanie jej do nowej sytuacji społecznej. Kontynuowanie tej polityki w zaistniałym kontekście demograficznym sprowadzałoby się *de facto* do afirmowania różnic kulturowych. Posłowie wyraźnie odrzucają ideologię wielokulturowości, gdyż – jak mówi Leon Bertrand (RPR) – ozna-

²⁹ Rzeczywiście skład populacji imigrantów w latach 1954 – 1975 zmieniał się i stawał coraz mniej europejski (79 proc. Europejczyków w 1954 r. w porównaniu z 61 proc. w 1975 r.), a w 1982 r. Algierczycy stanowili już prawie połowę populacji imigrantów. Por.: M.C.Blanc-Chaléard, *Histoire de l’immigration*, Paris 2001, s.65.

³⁰ P.Mazeaud (RPR), debaty ZN cz. 1, s.347 (tłumaczenie autorki).

³¹ Warto jednak nadmienić, że zasada laickości doznaje we Francji ograniczeń. W Alzacji, Lotaryngii i Mozeli obowiązuje zasada uznania czterech wyznań chrześcijańskich, których nauczanie odbywa się w szkołach, i które są finansowane przez państwo.

³² P.Mazeaud, debaty ZN cz. 1, s.347.

czaloby to, że „(...) *implicite akceptujemy kulturową neutralizację naszego kraju, uczynienie z Francji przestrzeni bez ducha i bez przeszłości otwartej na wszystkie ruchy migracyjne wstrząsające jej kulturą*”.³³ Konsekwencją takiej polityki wobec imigracji byłoby „*społeczeństwo w kawałkach*” i w końcu „*zniekształcenie tożsamości*”.³⁴ Dlatego przedmiotem szczególnego zainteresowania deputowanych była podczas debaty kultura francuska i konieczność jej obrony przed obcymi wpływami.

W opinii posłów partii prawicowych przyjęcie proponowanej nowelizacji prawa obywatelstwa jest sposobem na obronę zagrożonej tożsamości narodowej. Ustawa ma w sposób symboliczny umocnić jedność społeczną naruszoną w wyniku napływu imigrantów, którzy nie szanują francuskich wartości: „(...) *reforma jest konieczna, gdyż wzmocni spójność społeczną, dając do zrozumienia (...) narodowi francuskiemu, że broni swych wartości (...)*”.³⁵ Reformie przypisywano funkcję, którą można określić jako symboliczną, natomiast jej praktyczne cele właściwie nie były przedmiotem dyskusji.³⁶ Posłowie wspominali o konieczności uproszczenia kodeksu obywatelstwa, wskazując, że podstawowym celem tego zabiegu miała być walka z oszustwami takimi jak aranżowane małżeństwa. Tym samym ten praktyczny temat został ubrany w retorykę tożsamościową. Nie-spójne przepisy powodują, że do wspólnoty narodowej dostają się jednostki, które „*nie mają woli stania się Francuzami*”, a z członkostwa w niej chcą po prostu skorzystać materialnie.

Opisana argumentacja posłów miała charakter symboliczny w tym sensie, że skupiała się na elementach tożsamości narodowej. Ponadto rzadko pojawiały się rzeczowe wypowiedzi oparte na przesłankach o charakterze praktycznym. Żaden z posłów, mówiąc o masowych oszustwach, nie podejmował trudu poparcia swojej opinii danymi liczbowymi czy uprawdopodobnienia jej w inny sposób. Wypowiedzi deputowanych miały raczej charakter emocjonalny. Jeden z nich mówił, że cudzoziemscy rodzice wykorzystują swoje dzieci, by chronić się przed wydaleniem: „*To niedopuszczalne, by osoby, które same nie chcą obywatelstwa francuskiego, wykorzystu-*

³³ L.Bertrand, debaty ZN cz. 2, s.408.

³⁴ Oba cytaty N.Catalat, debaty ZN cz. 2, s.402.

³⁵ Y.Marchand, debaty ZN cz. 2, s.414.

³⁶ W pisemnym uzasadnieniu ustawy ważnym argumentem jest uczynienie kodeksu obywatelstwa „prostszy i bardziej spójny”.

jąc władzę rodzicielską, odnosiły korzyści z żądania go dla swoich dzieci, które niekoniecznie tego chcą!'.³⁷

Lewica. Zapatrywania posłów lewicy na kwestię imigracji były zasadniczo różne od opisanego stanowiska deputowanych partii prawicowych. Posłowie PCF i PS przypominali o pozytywnej roli, jaką imigracja odegrała w przeszłości, wypracowując gospodarczy dobrobyt Francji: „Podczas <Trente Glorieuses> Francja korzystała z imigracji, by uzupełnić braki siły roboczej. (...) 20 lat później ci, którzy przyczyniali się do wysiłku ekonomicznego naszego kraju, czują się tu jak u siebie; tu założyli dom i rodziny”.³⁸ Zgadzała się z posłami prawicy, że zmienił się skład imigracji, ale twierdzili, że nie istnieje dla nich problem odmienności kulturowej imigrantów.³⁹ Wskazywali natomiast, że w znacznej części imigranci pochodzą z byłych kolonii francuskich i tym samym z byłą metropolią łączy ich szczególna więź.⁴⁰ Zdaniem deputowanych lewicowych odwracanie się od nich w okresie kryzysu gospodarczego tylko z tego powodu, że nie są już tak użyteczni, jest niehumanitarne i sprzeczne z tradycją republikańską.

Posłowie lewicy zwracali również uwagę, że źródłem problemów z integracją cudzoziemców nie jest ich pochodzenie etniczne – na co wskazuje prawica – ale położenie społeczne.⁴¹ Dlatego proponowali w pierwszej kolejności zająć się problemem nierówności i innymi

³⁷ P.Mazeaud (RPR), debaty ZN cz. 1, s.350.

³⁸ J.P.Michel (PS), debaty ZN cz. 1, s.354-355 (*Trente Glorieuses* tłumaczy się jako Trzydzieści Złotych Lat obejmujących okres 1945 – 1975).

³⁹ W latach 80. jedynym adwersarzem skrajnej prawicy były organizacje antyrasistowskie, które prowadziły spór, przyjmując założenia przeciwnika. Podstawowe znaczenie zdaniem P.A.Taguieffa miało tu obustronne przyjęcie założenia o istniejącej różnicy kulturowej między populacją przyjmującą a imigrantami, przy czym jedna strona twierdziła, że to uzasadnia restrykcyjne zmiany w prawie obywatelstwa, a druga, że istnieje prawo do różnicy, dlatego raczej należy prowadzić politykę wielokulturowości. P.A.Taguieff, *L'identité nationale...*, op.cit., s.13-28.

⁴⁰ J.P.Michel (PS), debaty ZN cz. 1, s.355.

⁴¹ Według A.Touraine'a podstawową przeszkodą w integracji imigrantów, w tym imigrantów z krajów muzułmańskich, jest wykluczenie społeczne, a nie ich kulturowa odmiennosc. Złe warunki życia imigrantów są często przez nich odbierane jako zaprzeczenie godności, co powoduje, że zamykają się w swoich wspólnotach. Por.: A.Touraine, *Face à l'exclusion*, „Esprit” no. 169/1991, s.7-13. Z kolei J.Leca interpretuje to zjawisko w ten sposób, że oto wysilek, którego wymaga asymilacja, przestaje się w opinii imigrantów opłacać, gdyż nie zwiększa w żaden sposób szans na poprawę życia ich samych lub ich dzieci. Por.: wywiad z J.Leca, cz. 1, *Une capacité d'intégration défailante?*, „Esprit” no. 102/1985, s.9-21 oraz *Questions sur la citoyenneté*, „Projet” nr 171-172/1983, s.113-125.

problemami społecznymi, podczas gdy projekt ustawy „(...) *dorzuca jeszcze jedną dziedzinę wykluczenia – tożsamość narodową*”.⁴² Ustawa zamiast stanowić narzędzie integracji cudzoziemców, miała być instrumentem ich dalszej marginalizacji, co oznacza zagrożenie dla spójności społecznej, gdyż „ci młodzi będą poszukiwali swojej tożsamości gdzie indziej, będą chcieli zanegować społeczeństwo, które ich odrzuca”.⁴³ Rozwiązania proponowane przez prawicę są w oczach deputowanych lewicy iluzoryczne. Nie tylko nie poprawiają zaistniałej sytuacji, ale nawet mogą ją pogorszyć, doprowadzając do wybuchu nienawiści między imigrantami a społeczeństwem przyjmującym.

Symboliczny charakter argumentacji lewicy zaznaczył się nie tylko we wskazanych powyżej odniesieniach do tożsamości narodowej, ale również w pokazywaniu sprzeczności reformy z tradycją republikańską. Dla tradycji republikańskiej charakterystyczna jest postawa otwartości na cudzoziemców, która opiera się na przekonaniu, że z każdego imigranta można uczynić Francuza (bez względu na jego pochodzenie i zwyczaje).⁴⁴ Tytuł znanej książki *Peasants into Frenchmen* Eugena Webera nawiązuje właśnie do tego procesu asymilacji imigrantów. Stąd tradycyjnie francuskie prawo o obywatelstwie nie wprowadza trwałych granic między swoim a obcym.⁴⁵

Zdaniem posłów lewicy treść proponowanej ustawy narusza ponadto zasadę republikańskiej równości, gdyż intencją projektodawców jest wprowadzenie kryteriów dyskryminujących. W myśl projektu dzieci imigrantów w drugim pokoleniu muszą deklarować wolę nabycia obywatelstwa, podczas gdy wymóg ten nie dotyczy innych dzieci. Zdaniem posłów wprowadzenie przesłanki deklaracji woli

⁴² J.C.Lefort (PC), debaty ZN cz. 2, s.391.

⁴³ Ibidem s.393.

⁴⁴ Francuskie prawo o obywatelstwie otwierało się na cudzoziemców stopniowo. W okresie rewolucji francuskiej ułatwiono uzyskiwanie obywatelstwa przez przyznanie równej pozycji prawu ziemi i filiacji. Kodeks Napoleona oznaczał wprawdzie zwrot w stronę prawa krwi, ale cała późniejsza ewolucja odbywała się w kierunku przyjmowania rozwiązań liberalnych. Według ustawy z 1851 r. obywatelem francuskim było również dziecko urodzone we Francji z cudzoziemca, który sam się we Francji urodził. Z kolei ustawa z 1889 r. włączyła do wspólnoty narodowej wszystkie osoby urodzone na terytorium Francji, które od tamtej pory nabywały obywatelstwo wraz z osiągnięciem dojrzałości. Wspomniane ustawy ukształtowały na długo prawo o obywatelstwie i były wyrazem asymilacyjnej koncepcji narodu, P.Courbe, *Le nouveau droit de la nationalité*, Dalloz, Paris 1998, s.34-36.

⁴⁵ E.Weber, *Peasants into Frenchmen: The Modernization of Rural France, 1870 – 1914*, Stanford University Press, 1976.

stanowi przejaw podejrzliwości w stosunku do pewnej części imigrantów, którą wyróżnia na przykład wyznanie. W opinii Georges'a Sarre'a (PS) nowelizacja wprowadzi dyskryminujące rozróżnienie między dziećmi urodzonymi we Francji, przy czym chodzi tu przede wszystkim o wykluczenie z obywatelstwa ze względu na wiarę.⁴⁶ Zarzut nierównego traktowania jest przez posłów łączony z zarzutem rasizmu. Jean-Pierre Michel (PS) ujął to w ten sposób, że odtąd będą Francuzi bielsi i mniej biali.⁴⁷ W debacie nie mówiło się o istnieniu dyskryminacji rasowej w rzeczywistości społecznej.⁴⁸ Rozwiązania określane jako rasistowskie są przedstawiane jako zupełnie nie do pomyślenia w republikańskiej Francji. W celu zdyskredytowania propozycji legislacyjnej prawicy posłowie lewicy przyrównywali ją do ustaw wydawanych za czasów Vichy, kiedy pod wpływem idei rasistowskich wydano szereg ustaw mających za przedmiot „denaturalizację” Żydów.⁴⁹ Zarzut konotowany przez odwołanie do okresu Vichy był w debacie wypowiedziany również wprost: „*Dyskurs zwolenników reformy jest rasistowski i w związku z tym antyfrancuski*”.⁵⁰

Dyskusja między prawicą i lewicą w Zgromadzeniu Narodowym rozgrywała się wyraźnie na płaszczyźnie symbolicznej. Argumenty posłów odnosiły się przede wszystkim do tożsamości narodowej i do jej podstaw, czyli do wartości, zasad i tradycji. Ponadto wypowiedziane opinie rzadko uzasadniane były racjonalnie. Posłowie nie dysponowali bowiem wiarygodnymi statystykami na poparcie swoich twierdzeń o niepokojących zjawiskach społecznych, a używane argumenty miały najczęściej charakter emocjonalny. Niemal zupełnie nie były poruszane praktyczne aspekty zmiany prawa o obywatelstwie, które w przeszłości odgrywały istotną rolę.⁵¹ Poza tym w opi-

⁴⁶ G.Sarre, debaty ZN cz. 2, s.398.

⁴⁷ J.P.Michel, debaty ZN cz. 1, s.357.

⁴⁸ Zdaniem Didiera Fassina dopiero pod koniec lat 90. władze publiczne, prasa i społeczeństwo francuskie zaczęły dostrzegać istnienie dyskryminacji związanej z pochodzeniem, często określanej jako rasowa, D.Fassin, *L'invention française de la discrimination*, „Revue Française de Science Politique” vol. 52, nr 4/2002.

⁴⁹ P.Weil, *Qu'est-ce qu'un Français? Histoire de la nationalité française depuis la Révolution*, Grasset, Paris 2002, s.117.

⁵⁰ J.C.Lefort (PCF), debaty ZN cz. 2, s.392.

⁵¹ Potrzeby militarne odgrywały ważną rolę po pokonaniu wojsk francuskich w 1871 r. Dlatego w 1889 r. niemal równocześnie zostały przyjęte ustawy o obywatelstwie i o poborze do wojska, których wspólnym celem było zwiększenie liczby rekrutów. Z kolei reforma z 1927 r. jeszcze bardziej ułatwiła zdobywanie obywatelstwa ze względu na imperatywy demograficzne związane z wyludnieniem po okre-

nii deputowanych prawicy nowelizacja prawa obywatelstwa miała stanowić remedium na kryzys tożsamości narodowej jako symbol jej umacniania.

5. Francuskie prawo o obywatelstwie w oczach prawicy

Podczas debaty parlamentarnej przepisy prawa o obywatelstwie były krytykowane przynajmniej z trzech perspektyw. Po pierwsze, zdaniem przedstawicieli prawicy w obecnym kształcie stwarzają one cudzoziemcom okazję do omijania przepisów imigracyjnych (**perspektywa interesu państwa**). Chodzi tu o różnego rodzaju działania *praeter legem* („oszustwa” jak je określają posłowie) polegające na wykorzystywaniu środków przewidzianych w ustawie do osiągnięcia celów sprzecznych z prawem. Deputowani wskazywali przede wszystkim aranżowane małżeństwa oraz występowanie rodziców o obywatelstwo dla dzieci w celu uzyskania karty stałego pobytu i korzystania ze świadczeń socjalnych. Instrumentalnemu wykorzystywaniu prawa obywatelstwa do omijania przepisów prawa imigracyjnego nadawano w dyskusji charakter nie tylko symboliczny, ale również praktyczny przez odwołanie się do interesu państwa. Niezbędną funkcją suwerennego państwa jest realizacja prawa do kontroli imigracji.⁵²

Po drugie, posłowie negatywnie oceniali przepisy prawa obywatelstwa, gdyż przekształcają imigrantów w drugim pokoleniu we francuskich obywateli bez ich wiedzy, a w niektórych przypadkach wbrew ich woli (**perspektywa woli jednostkowej**). Zastąpienie automatycznego nabywania obywatelstwa w wieku 18 lat procedurą

się pierwszej wojny światowej. Zdecydowano się na ten krok mimo obaw, jakie żywiono wobec cudzoziemców. Zredagowanie w 1945 r. kodeksu obywatelstwa służyło uporządkowaniu prawa po okresie Vichy. Ostatnia duża reforma prawa obywatelstwa z 1973 r. miała za cel przede wszystkim zharmonizowanie prawa obywatelstwa z reformami prawa cywilnego, które wprowadziły zasadę równości płci oraz zrównały status dziecka małżeńskiego i pozamałżeńskiego. Zob.: P.Lagarde, *La nationalité...*, op.cit., s.536.

⁵² Sprawa traktowania cudzoziemców należy do kompetencji własnej państwa i jest regulowana jego prawem wewnętrznym. W praktyce wykształciły się pewne systemy traktowania cudzoziemców, które znalazły wyraz w prawie wewnętrznym i umowach międzynarodowych. Ograniczeniem kompetencji państwa w tym zakresie jest w szczególności system ochrony praw człowieka (zob.: M.Janis, R.Kay, A.Bradley, *European Human Rights Law*, Oxford University Press, 2000, s.258) oraz postanowienia pierwotnego i wtórnego prawa UE (zob.: P.Craig, G.De Burca, *EU Law*, 2003, s.752-755).

składania stosownego oświadczenia woli miało sprawić, że cudzoziemcy nie będą stawali się Francuzami w drodze przypadku. Tak jest postrzegany podstawowy cel nowelizacji: „*Jedyną istotną z punktu widzenia prawa modyfikacją jest zastąpienie automatycznego nabywania obywatelstwa wymogiem dobrowolnej deklaracji. (...) Chodzi o to, by [imigranci – D.P.] nie stawali się Francuzami mimo woli*”.⁵³ Przyłączenie się do narodu francuskiego ma stanowić wyróżnienie, dlatego w przypadku deklaracji woli chodzi o „*zamianowanie uznania wartości narodu*”.⁵⁴ Zdaniem deputowanych sytuacja, kiedy nabywanie obywatelstwa jest traktowane jako udogodnienie administracyjne, uwłącza całej wspólnoty. Z uzyskaniem statusu obywatela musi być związany pewien wysiłek, trzeba zasłużyć na miano Francuza, jak zresztą głosił jeden z bardziej rozpowszechnionych sloganów J.M.Le Pena (fr. – *Etre Français, cela se mérite*).

Ten wątek krytyki prawa o obywatelstwie był obecny w opiniach skrajnej prawicy w latach 1984 – 1986. Bodźcem do sformułowania tego zarzutu było nieprawidłowe stosowanie normy art. 23 k.o. w stosunku do obywateli Algierii, które wywoływało z ich strony protesty i wystąpienia z wnioskami o odrzucenie obywatelstwa.⁵⁵

⁵³ J.J.Hyest (UDF), debaty ZN cz. 2, s.387.

⁵⁴ D.Colin (UDF), debaty ZN cz. 2, s.400.

⁵⁵ Przepis art. 23 k.o. stosował się do imigrantów w trzecim pokoleniu, tj. przyznawał obywatelstwo francuskie od urodzenia dziecku urodzonemu we Francji z rodzica, który sam się we Francji urodził. Natomiast do imigrantów w drugim pokoleniu, którzy urodzili się we Francji i mieszkali tu przez minimum pięć lat, stosował się art. 44 k.o., na którego mocy uzyskiwali oni obywatelstwo w wieku 18 lat. Mimo iż w 1962 r. w wyniku uzyskania niepodległości przez Algierię zmieniły się granice Francji i większość osób urodzonych w Algierii przed 1962 r. wybrała obywatelstwo nowej ojczyzny, na potrzeby prawa obywatelstwa nadal były uważane za urodzone we Francji. Dlatego przepis art. 23 k.o. zaczął się stosować *de facto* do imigrantów algierskich w drugim pokoleniu. Podstawowy problem tkwił w tym, że przyznawanie obywatelstwa na podstawie art. 44 k.o. ma miejsce pod warunkiem, że dana osoba się nie sprzeciwi. Natomiast w przypadku art. 23 k.o. nadawanie obywatelstwa osobie, której obydwój rodzice urodzili się w Algierii francuskiej przed 1962 r., jest definitywne i bezwarunkowe. Właśnie ta sytuacja występowała najczęściej w przypadku dzieci urodzonych we Francji w latach 1960 – 1970 z algierskich rodziców. W postkolonialnym kontekście bezwarunkowe i definitywne przyznawanie obywatelstwa algierskim imigrantom w drugim pokoleniu nie odpowiadało niektórym z nich. W ich oczach państwo francuskie występowało ponownie jako potęga kolonialna jednostronnie uznająca za swoich obywateli nowego państwa algierskiego. W związku z tym wielu imigrantów wystąpiło o zwolnienie z więzów lojalności względem państwa francuskiego, ale spotkało się z odmową.

Ta sytuacja została wykorzystana przez skrajną prawicę przeciwko wszystkim imigrantom. Front Narodowy zaczął atakować procedurę nabywania obywatelstwa z mocy prawa sprawiającą niejako, że imigranci stają się Francuzami w drodze przypadku. Wskutek tego obywatelstwo miały nabywać osoby o odmiennej tożsamości kulturowej, które nie chcą się integrować. Członkowie skrajnej prawicy domagali się wprowadzenia procedury weryfikacji woli bycia Francuzem. Temu służyć miała między innymi instytucja deklaracji woli. Paradoksalnie zatem fakt obrony przez niektórych imigrantów swoich praw naruszonych przez nieprawidłowe stosowanie przepisu art. 23 k.o. wykorzystano do krytyki mechanizmu przewidzianego w art. 44 k.o.

Prawo o obywatelstwie było krytykowane przez prawicę również za to, że przekształca imigrantów we Francuzów tylko pozornie, czyli „na papierze” (fr. – *Français de papier*), bez upewnienia się, czy dana osoba czuje się Francuzem, czy jest nim „w sercu” (fr. – *Français de coeur*). Jest to **perspektywa identyfikacji narodowej**. Posłowie prawicy pragną być pewni, że cudzoziemcy otrzymujący obywatelstwo czują się Francuzami, w deklaracji woli chcą więc widzieć „prawdziwy znak integracji”.⁵⁶ Zdaniem Henriego Cuqa (RPR) w deklaracji woli młody cudzoziemiec symbolicznie „(...) uznaje sam siebie za członka wspólnoty narodowej i wyraźnie zostaje przez tę wspólnotę uznany za jej członka”.⁵⁷ W przypadku tego aspektu krytyki również można wskazać zbieżność z argumentacją Frontu Narodowego w latach 80. Przyczyną niezadowolenia skrajnej prawicy było zjawisko częstego występowania podwójnego obywatelstwa francusko-algierskiego, co odbierane było jako deprecjacja narodowości francuskiej.⁵⁸ Ponadto wypowiedzi niektórych młodych Maghrebijczyków ujawniały instrumentalny stosunek do francuskiego obywatelstwa. W oczach skrajnej prawicy przyznawanie obywatelstwa osobom, które pozostawały obojętne, a czasem nawet wrogie w stosunku do francuskiej kultury, obniżało wartość tej instytucji.⁵⁹

Liczba tych żądań osiągnęła szczyt w połowie lat 80. R.Brubaker, *Citizenship and Nationality...*, op.cit., s.142.

⁵⁶ P.Méhaignerie (minister sprawiedliwości), debaty ZN cz. 1, s.351.

⁵⁷ H.Cuq, debaty ZN cz. 2, s.390.

⁵⁸ Przede wszystkim dlatego, że znaczna część tych osób odbywała służbę wojskową w Algierii, mimo że trwała tam o rok dłużej niż we Francji. Zob.: R.Brubaker, *Citizenship and Nationality...*, op.cit., s.145.

⁵⁹ Ibidem.

6. Dwie koncepcje narodu (obywatelska i etniczno-kulturowa)

Aby określić, jak uczestnicy debaty rozumieją pojęcie narodu, celowe wydaje się odwołanie do charakterystyki idiomów R.Brubakera.⁶⁰ O obywatelskim rozumieniu narodu świadczy prezentowanie opinii, że nabycie obywatelstwa wyprzedza w czasie asymilację kulturową, oraz wiara, iż państwo może z cudzoziemca uczynić Francuza. Z kolei na etniczno-kulturowe rozumienie narodu wskazuje przekonanie, że asymilacja wyprzedza nabycie obywatelstwa, oraz brak wiary, iż państwo może uczynić z cudzoziemca Francuza. W wypowiedziach posłów rysują się dwie przeciwstawne koncepcje narodu korelujące z politycznym podziałem na lewicę i prawicę. Posłowie prawicy wyrażają opinie charakterystyczne dla etniczno-kulturowego modelu narodu, a posłowie lewicy dla modelu obywatelskiego.⁶¹

Deputowani partii prawicowych podkreślali, że konieczne jest zaakceptowanie wartości podstawowych dla francuskiej kultury przed wejściem do wspólnoty politycznej. Osoba nabywająca obywa-

⁶⁰ Autor stara się pokazać, jak różne definicje obywatelstwa we Francji i Niemczech były kształtowane oraz podtrzymywane przez głęboko zakorzenione, relatywnie niezmiennie sposoby myślenia i mówienia o członkostwie w narodzie (idiomy). We Francji idiom ten określa jako „polityczny” (ang. – *state-centered*), w sensie takim, że francuską narodowość tworzy państwo, i „integrujący/asymilujący” (ang. – *assimilationist*), ponieważ wyraża się w dążeniu do jedności kulturowej. Wiara, że państwo może z cudzoziemca uczynić Francuza, sprawia, iż jest przyjmowany do wspólnoty politycznej, a dopiero to pociąga za sobą asymilację kulturową. W tym celu niezbędne jest istnienie scentralizowanej administracji, armii, szkół. Z kolei w Niemczech idiom ten został przez tego autora określony jako „etniczno-kulturowy” (ang. – *ethnocultural*), gdyż naród jest postrzegany jako wspólnota kulturowa, językowa lub rasowa, oraz „różnicujący” (ang. – *differentialist*), bo wyobrażona wspólnota narodowa jest zdecydowanie odrębna od instytucjonalnych kwestii obywatelstwa. Ibidem, s.16 i nast.

⁶¹ Korzystam tutaj z podstawowej tezy R.Brubakera o związku prawa obywatelstwa z koncepcjami narodu (idiomami), dystansując się jednak od tezy normatywnej mówiącej o tym, że idiomy są niezmiennie. Nie posługuję się w związku z tym pojęciem „idiom”, ale używam określeń „model/koncepcja/rozumienie narodu”, które traktuję jak typ idealny. Por.: G.Zubrzycki, *The classical opposition between civic and ethnic models...*, op.cit., s.275-277.

telstwo powinna identyfikować się z krajem, w którym uzyskuje taki status prawny. Z tego punktu widzenia posłowie krytykowali model prawa obywatelstwa oparty na zasadzie *ius soli*, ponieważ „nie uwzględnia tej podstawowej idei, że naród opiera się na wspólnych wartościach”.⁶² Praktycznym rozwiązaniem w tym zakresie ma być wprowadzenie instytucji deklaracji woli, przez co nabywający obywatelstwo symbolicznie potwierdzi akceptację wartości narodowych *ex ante*.

Zdaniem posłów prawicy państwo nie jest w stanie zmienić cudzoziemca w obywatela. Pierre Méhaignerie odpowiedzialnością za utrudniony proces integracji obarcza „bezrobocie (...) a przede wszystkim osłabienie francuskiego tygła” [fr. – *creuset français*].⁶³ Integracja jest utrudniona nie tylko przez kryzys ekonomiczny skutkujący bezrobociem wśród imigrantów,⁶⁴ ale również przez złe funkcjonowanie instytucji integrujących cudzoziemców będących podstawą francuskiego *melting pot*.

Deputowani UDF i RPR mówiąc o kryzysie instytucji republikańskich, łączyli ten fakt z odmiennością kulturową imigrantów. Okazują się one w dużej mierze po prostu nieprzystosowane do imigracji muzułmańskiej. Postulat zmiany sposobów nabywania obywatelstwa jest logiczną konsekwencją twierdzenia, że mechanizmy będące podstawą dotychczasowej otwartej koncepcji tej instytucji przestały się sprawdzać. Marc Fraysse (RPR) mówi, że „tradycyjni aktorzy integracji społecznej stracili na efektywności, a rozwiązania w tym zakresie powinny kłaść nacisk na świadome i zorganizowane nabywanie obywatelstwa francuskiego”.⁶⁵ Przy tej perspektywie postrzegania problemu posłowie w ogóle nie dopuszczają możliwości uzdrowienia tych instytucji.

Posłowie lewicy wyrażali przede wszystkim opinię, że nabycie obywatelstwa ma pierwszeństwo w stosunku do procesu asymilacji

⁶² Ph.De Villiers (UDF), debaty ZN cz. 2, s.410.

⁶³ „Creuset français” jest francuskim odpowiednikiem amerykańskiego „melting pot”. Twórcą określenia jest historyk Gérard Noiriel, który w książce *Le Creuset français. Histoire de l'immigration XIXe – XXe siècle* (Seuil, Paris 1988) pokazał, jak przybywające od 150 lat do Francji fale imigrantów były stopniowo asymilowane z resztą populacji dzięki działalności instytucji republikańskich. Por.: E.Taïeb, *Du melting pot américain au creuset français*, „Sciences Humaines” no. 96/1999, s.22-23.

⁶⁴ Wśród Algierczyków bezrobocie wynosi w 1989 r. ok. 20 proc., a 10 proc. dla ogółu populacji, J.Costa-Lascaux, *De l'immigré...*, op.cit., s.43-47.

⁶⁵ M.Fraysse, debaty ZN cz. 2, s.413.

kulturowej. Nie powinno się od danej osoby wymagać przyswojenia wartości narodowych, zanim stanie się członkiem wspólnoty politycznej. Aby nabyć obywatelstwo, konieczna jest chęć integracji czy wspólnego życia, co oznacza jedynie zgodę ze strony osoby przyjmowanej do wspólnoty na proces asymilacji, który będzie miał miejsce dopiero w przyszłości, po nabyciu obywatelstwa.

W zakresie oceny stanu instytucji republikańskich wypowiedzi posłów lewicy były zbieżne z tym, co mówili deputowani prawicy. Jednak wnioski, do jakich skłaniała lewicę taka diagnoza sytuacji, kazały widzieć jej stanowisko w tej kwestii jako radykalnie odmienne. Przede wszystkim ich zdaniem działanie państwa w zakresie integracji można usprawnić. Źródłem takiej opinii jest przekonanie, że to warunki społeczne, a nie różnice kulturowe, są przyczyną nieprawidłowości. W związku z tym niezbędne jest podjęcie odpowiednich reform, wdrożenie „(...) *ambitnej polityki w zakresie kształcenia, zatrudnienia, mieszkań socjalnych, rozrywek. (...) Reforma kodeksu obywatelstwa nic tu nie pomoże*”.⁶⁶ Ponadto należy zaradzić zjawiskom społecznym, które powodują utrwalanie negatywnego wizerunku imigrantów. Aby integracja była udana, „*należy karać surowo osoby zajmujące się sprowadzaniem nielegalnej siły roboczej, walczyć z tezami rasistowskimi obwiniającymi cudzoziemców za sytuację polityczną i społeczną Francji (...)*”.⁶⁷ Podsumowując, zdaniem deputowanych PCF i PS podjęcie działań w celu poprawy sytuacji imigrantów sprawi, że tradycyjna otwarta koncepcja prawa obywatelstwa, wspierająca się na mechanizmie indywidualnej asymilacji przez instytucje, będzie nadal świetnie funkcjonować.

Obydwie strony dyskusji w parlamencie – oprócz formułowania wypowiedzi *implicite* odnoszących się do narodu, które analizowałam dotychczas – wypowiadają się wprost na temat tego, czym jest tradycyjna koncepcja narodu francuskiego. Posłowie odwołują się do postaci takich jak Ernest Renan, który w swoim znanym wystąpieniu na Sorbonie określił naród jako „codzienny plebiscyt”.⁶⁸ Ciekawe, że w debacie nie ma zgody co do sensu jego myśli. Prawicowy deputowany, odnosząc się do tradycyjnej koncepcji narodu, mówi: „*Wiemy wszyscy od czasów Renana, że to koncepcja elekcyjna: podstawą narodu nie jest rasa ani grupa etniczna, ale swobodnie wyra-*

⁶⁶ J.P.Michel (PS), debaty ZN cz. 1, s.356.

⁶⁷ P.Mercieca (PCF), debaty ZN cz. 3, s.2201.

⁶⁸ E.Renan, *Qu'est-ce qu'une nation?* w: *Oeuvres Complètes* (Paris, 1947-61) vol. I, s.887-907; przekład polski tekstu opublikowała „Res Publica Nowa” nr 1/2005.

żona zgoda jednostek”.⁶⁹ Według lewicy koncepcja określana przez prawicę jako elekcyjna nigdy nie była tradycyjną koncepcją narodu we Francji.⁷⁰ Jest to jej zdaniem „zupełnie nowa koncepcja obywatelstwa francuskiego, która powinna niepokoić wszystkich republikanów”.⁷¹

Ze strony lewicy pojawia się zarzut instrumentalnego posługiwania się przez prawicę koncepcją narodu. Elekcyjne rozumienie narodu stanowi zdaniem posłów idealne uzasadnienie teoretyczne instytucji deklaracji woli i służy ukryciu jej restrykcyjnego charakteru. Konsekwencją twierdzenia, że swobodnie wyrażona zgoda jednostek stanowi podstawę narodu, jest domaganie się, aby jednostka wyrażała wolę nabycia obywatelstwa. Tę logikę ilustruje następujący cytat: „*Nasza koncepcja przynależności do narodu zakłada, że jednostka powinna wyrazić życzenie nabycia obywatelstwa francuskiego. Naród istnieje jedynie dzięki porozumieniu tych, którzy go tworzą (...)*”.⁷² Również w literaturze pojawiły się zarzuty, że wola jednostkowa i subiektywny wybór nigdy nie stanowiły podstawy francuskiej koncepcji narodu. Zdaniem Danièle Lochak, prawica posługiwała się taką koncepcją, aby maskować zmiany mające na celu ograniczenie możliwości uzyskiwania obywatelstwa.⁷³ Dalsza analiza treści wypowiedzi prawicy wskazuje na nieścisłości, które mogą rzeczywiście świadczyć o instrumentalnym wykorzystywaniu koncepcji narodu deklarowanej jako tradycyjna dla zyskania większej akceptacji proponowanych zmian. Piszę o tym poniżej.

Posłowie prawicy *explicite* odrzucali etniczno-kulturową koncepcję narodu. Określenia „etniczny” oraz jego synonimów używali w celu zdyskredytowania przeciwnika: „*Ci, którzy sprzeciwiają się reformie, stają w pozycji zwolenników deterministycznej i naturalistycznej koncepcji narodu*”.⁷⁴ Jednak na podstawie ich innych wypowiedzi można odnieść wrażenie, że opowiadają się za takim właśnie rozumieniem. Według posłów prawo ziemi nie daje tak samo

⁶⁹ P.Méhaignerie, debaty ZN cz. 1, s.352.

⁷⁰ E.Renan pisał, że naród jest codziennym plebiscytem. Pisał jednakowoż, że „*naród jest duszą, zasadą duchową*”.

⁷¹ Ta koncepcja była teoretycznym uzasadnieniem zmiany prawa obywatelstwa zaproponowanej przez Komisję Longa. Za jej twórcę uważa się Alaina Finkielkrauta, por.: *Etre Français...*, op.cit., s.595 i nast. oraz A.Finkielkraut, *La défaite de la pensée*, Folio, Paris 1987, s.48-49.

⁷² P.Mazeaud (RPR), debaty ZN cz. 1, s.349.

⁷³ D.Lochak, *Usages et mésusages...*, op.cit., s.313 i nast.

⁷⁴ J.J.Hyest (UDF), debaty ZN cz. 2, s.387.

dobrej gwarancji przynależności jak prawo krwi. Ilustracją jest następująca wypowiedź: „*Zachowanie tożsamości, spójności wspólnoty narodowej wymaga dziś lepszego zabezpieczenia i weryfikacji woli bycia Francuzem wśród tych, którzy nimi nie są przez krew*”.⁷⁵ Ta idea pojawia się również w wypowiedzi Philippe’a de Villiers (UDF), który uważa, że system najspójniejszy i najprostszy sprowadzałby się do zachowania z jednej strony filiacji, a z drugiej – naturalizacji w drodze indywidualnej decyzji. Ostatnia z tych procedur „*pozwoli na najlepszą weryfikację, że ubiegający się o nabycie obywatelstwa ma wolę [stania się Francuzem – D.P.] (...) i że jest zasymilowany*”.⁷⁶ Zdaniem posłów prawicy w przypadku Francuzów „przez krew” istnieje większa pewność identyfikacji ze wspólnotą, gdyż uczucie przynależności jest naturalne, podczas gdy u Francuzów „przez urodzenie” może nie być jednoznaczne.⁷⁷ Nie ulega wątpliwości, że akcentowanie zalet *ius sanguinis* oraz przyjęcie, że istnieje kategoria Francuzów „przez krew”, których lojalność wobec wspólnoty nie budzi wątpliwości jako naturalna, jest sprzeczne z tradycyjną koncepcją obywatelską.

Deputowani lewicowi również formułują zarzut, że koncepcja prezentowana przez prawicę ma charakter etniczny. Ich zdaniem ustawy o obywatelstwie były zawsze przedmiotem walki dwóch koncepcji narodu – tej, którą prezentuje lewica, czyli „postępowej, humanistycznej, pozytywnej i wyrażającej się w prawie ziemi” oraz tej „*zacołanej, zdominowanej przez rozważania etniczne, wyrażającej się w prawie krwi*”.⁷⁸ Zdaniem Jean-Clauda Leforta (PCF) owe koncepcje ścierają się również w dyskusji parlamentarnej, a dyskurs zwolenników koncepcji narodu opartej na *ius sanguinis* jest taki sam jak w przeszłości.⁷⁹ W przytoczonym cytacie poseł nie określa wprost charakteru argumentacji, jaką jego zdaniem posługuje się prawica. Może mu chodzić o okres Vichy i zarzut rasizmu, który pojawia się parokrotnie w debacie w wypowiedziach lewicy.⁸⁰

Podsumowując, można stwierdzić, że opinie deputowanych lewicy były zgodne z obywatelskim rozumieniem narodu. Natomiast stanowisko posłów prawicy nie było spójne. Z jednej strony odrzucali oni koncepcję etniczną jako sprzeczną z tradycją republikańską

⁷⁵ N.Catalat (RPR), debaty ZN cz. 2, s.402.

⁷⁶ Ph.de Villiers, debaty ZN cz. 2, s.410-411.

⁷⁷ N.Catalat (RPR), debaty ZN cz. 2, s.402.

⁷⁸ Oba cytaty: J.C.Lefort (PCF), debaty ZN cz. 2, s.390.

⁷⁹ J.C.Lefort (PCF), debaty ZN cz. 2, s.390.

⁸⁰ Patrz punkt 4.

i używali określeń „etniczny” lub „naturalistyczny” do zdyskredytowania koncepcji przeciwnika. Z drugiej strony analiza wypowiedzi odnoszących się do narodu nie wprost, pokazała, że ich poglądy na integrację imigrantów charakterystyczne były właśnie dla etniczno-kulturowego rozumienia narodu. Taka niekonsekwencja może moim zdaniem wskazywać na stosowanie pewnej strategii argumentacyjnej przez zwolenników reformy. Chodziło o to, żeby zmiany zastrzające warunki uzyskiwania obywatelstwa – sprzeczne z tradycją otwartości i wywołujące w przeszłości silny opór lewicy – ubrać w retorykę miłą dla ucha i serca Francuza. Posłowie prawicy mówili o koncepcji tradycyjnej, ale przypisywali jej inną treść (koncepcja elekcyjna) i uzasadniali nią restrykcyjne zmiany. W ten sposób tradycyjna koncepcja narodu została potraktowana instrumentalnie. Należy jednak zauważyć, że strategia ta nie do końca się powiodła, ponieważ niektórzy posłowie prawicy wyrażali wprost opinie o wyższości zasady prawa krwi.

Nazwy kategorii analitycznych – etniczno-kulturowa i obywatelska – jakie przyjąłem na potrzeby badania, nie pełnią funkcji ocennej. W debacie odnajdujemy te same wyrażenia, które jednak są wyraźnie nacechowane emocjonalnie.⁸¹ Dla obydwu stron sporu negatywnym punktem odniesienia była koncepcja etniczna, a samo określenie „etniczny” miało w debacie dyskredytować przeciwnika. Natomiast określenie „obywatelski” konotowało coś pozytywnego. W nim Francja cześci swoją historię i jest to w pewien sposób słowo dla niej magiczne – wystarczy obywatelskim coś nazwać, by wydawało się francuskie i dobre. Taką strategię w jakimś stopniu stosowała moim zdaniem prawica parlamentarna.

7. Zakończenie

Reforma prawa obywatelstwa z 1993 r. modyfikowała zasadę prawa ziemi utrwaloną we Francji od 1851 r., a zmiany miały charakter utrudniający uzyskiwanie obywatelstwa. Dyskusje na temat tych zmian powiązane nie tylko z pytaniem o treść i warunki przynależności do konkretnego państwa narodowego, ale również z problemem imigracji. Debata odbywała się w bardzo napiętej atmosferze, a spór między lewicą i prawicą rozgrywał się wyraźnie na

⁸¹ Pojęcie typu idealnego nie ma nic wspólnego z jakąkolwiek inną doskonałością oprócz czysto logicznej. J.Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002, s.465.

płaszczyźnie symbolicznej. W opinii posłów prawicy nowelizacja prawa obywatelstwa miała stanowić remedium na kryzys tożsamości narodowej, będąc symbolem jej umacniania. Przemocny wpływ na debatę miały nie tylko koncepcje organizacji politycznej państwa, ale również przyjmowane przez uczestników poglądy (o charakterze przedsądów) dotyczące imigracji, sposobu zapewnienia spójności społecznej i zachowania tożsamości narodowej. Poczesne miejsce zajmowała w niej tematyka stosunku do francuskich tradycyjnych symboli narodowych.

Wykorzystanie typów idealnych narodu obywatelskiego i etniczno-kulturowego pozwala stwierdzić, że zwolennicy zmiany prawa obywatelstwa w kierunku ograniczenia zasady terytorialnej posługują się koncepcją narodu bardziej etniczną. Wydaje się więc, że narodowe sposoby rozumienia obywatelstwa zachowują swoją wagę, wbrew różnym tendencjom postnarodowym,⁸² choć są redefiniowane w zależności od kontekstu społecznego i politycznego wewnątrz państwa. Część zmian wprowadzonych na początku lat 90. zniesiono w 1998 r., z kolei w 2003 r. wprowadzono kolejne restrykcyjne zmiany.⁸³

Abstract

Parliamentary debate on citizenship law reform in France (1990–1993)

This paper analyses parliamentary debates at the French National Assembly concerning the nationality law amendment. It begins with short discussion of the specific French concept of nationality and an overview of the main legal provisions of the amendment considered in discussion. The most important topics correlate with those that structured public debate

⁸² Zob.: Y.Soyas, *Limits of citizenship: Migrants and post-national membership in Europe*, University of Chicago Press 1994, s.136-162, R.Baubock, *Transnational citizenship: Membership and rights in international migration*, Aldershot 1994, s.210-221; J.Habermas, *Citoyenneté et identité nationale w: L'intégration républicaine. Essais de théorie politique*, Fayard, Paris 1994, s.67-94.

⁸³ Ustawa z 1998 r. przede wszystkim zniosła deklarację woli i przywróciła uzyskanie obywatelstwa z mocy prawa w wieku 18 lat przez dzieci urodzone we Francji z rodziców cudzoziemców, o ile zamieszkiwały we Francji przez minimum pięć lat. (Loi no. 98-170, J.O. no. 64 z 17.03.98). Ustawa z 2003 r. (Loi no. 2003-1119, J.O. no. 274 z 27.11.03) między innymi zaostrzyła warunki uzyskiwania obywatelstwa przez współmałżonków obywateli francuskich.

in 1980s. – immigration and national identity. The right-wing parties' line of argumentation reveals similarities with the discourse of *Front National* in many points. In addition to discussion of ideas of nationhood directly adopted by deputies, the Author also analyses their understanding of nationhood as it transpires through the debate (R. Brubaker's models of civic and ethnic-cultural understanding of nationhood are used as ideal-types). The proponents of restraining access to French citizenship reveal a discernibly more 'ethnic' idea of the body politic.

These debates show that reforms of law on nationality are closely linked with the way the concept of belonging to a nation is understood. Various reasons add up to the fact that the debate takes a symbolic twist. Right-wing deputies considered the amendment bill as symbolic endorsement of national identity. On the other hand, it should be observed that the discussion was also influenced by deputies' ideas on immigration, social cohesion and national identity. The paper attempts to relate the subject to debate upon nature and usefulness of the civic/ethnic-cultural categories of nationhood and their correlation with the fundamentals of nationality law (*ius soli* and *ius sanguinis*).